Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 3 lipca 1926. Nr. 77

We Włoszech ani strajku ani lokautów więcej nie będzie.

I w Polsce do tego dążyć winniśmy.

Strajk to broń we walce o byt materjalny może konieczna, ale w każdym razie bardzo niebezpieczna. Jest to miecz, który rani obustronnie i tych, którzy go używają i tych, przeciw którym jest wymierzony. Coprawda robotnicy często gęsto za pomocą strajku uzyskują poprawę bytu materjalnego, ale z jakiemi szkodami i dla życia gospodarczego i całego społeczeństwa, jak niemniej dla siebie samych. Oczywiście, że strajk i tym szkodę i stratę przynosi, przeciw którym jest skierowany, ale ci mają możność powetowania jej sobie najłatwiej i najprędzej.

Strajk wywołuje zazwyczaj wstrząs i zamęt w dziedzinie gospodarczej całego społeczeństwa, mniej lub więcej zależnie od jego rozmiarów. Zazwyczaj po każdym większym strajku następuje z konieczności rzeczy większa drożyzna dająca się we znaki ogółowi, w której też partycypują robotnicy. Obserwowaliśmy ten objaw tak często u siebie w kraju. Przez strajk pracobiorcy uzyskali podwyżkę swych zarobków, ale było to zwycięstwo wątpliwej wartości, bo zaraz po strajku podskoczyły ceny za rozmaite artykuły potrzeb życiowych i robotnik uzyskaną nadwyżkę, dzięki strajkowi był zmuszony wydatkować na swe potrzeby. To też życzeniem ogólnem być winno, aby ani strajków ani lokautów nie było. Oczywiście to życzenie pozostanie nam tak długo, dopóki nie znajdziemy środków i sposobów załatwiania sporów zarobków na innej drodze niż na drodze strajków i lokautów.

Dopóki robotnik nie będzie miał możności dochodzenia swych słusznych pretensyj na drodze prawnej, będzie nieraz i zmuszony chwycić się ostateczności, dopięcia celu za pomocą strajku. Ale chodzi właśnie o to, by stworzyć odpowiednią instytucję prawną a bezstronną, która by na drodze legalnej sprawiedliwie regulowała wszystkie tego rodzaju spory zarobkowe. O stworzenie takiej właśnie instytucji pokusił się we Włoszech Mussolini.

Zwrócił on się do narodu z orędziem w sprawie wprowadzenia nowej ustawy o syndykatach zawodowych. Na czem ta ustawa polega, wyjaśnia to nam w rozmowie ze współpracownikiem redakcji paryskiego „Journala“ włoski minister sprawiedliwości p. Alfredo Rocco. Powiada on:

— Wyszliśmy z tego założenia, że walka klasowa, strajki, lokauty, należą do barbarzyńskiej przeszłości. W społeczeństwie nowoczesnem, dobrze zorganizowanem powinien panować pokój pomiędzy robotnikami i pracodawcami, pod egidą sprawiedliwości. Respektując swobodę syndykatów i pozwalając pracownikom na takie organizowanie się, jakie im przypada do gustu, postanowiliśmy, ażeby każda organizacja pracodawców czy robotników, oraz każda grupa pracowników umysłowych posiadała syndykat, uznany przez państwo i podlegający zwierzchniej kontroli państwowej.

Tylko taki syndykat uznany przez państwo jest legalnym przedstawicielem pracodawców lub robotników. Tylko on może występować w imieniu wszystkich. Tylko on jest osobą prawną.

Te syndykaty są zgrupowane w piętnastu korporacjach: w sześciu korporacjach pracodawców i w sześciu korporacjach pracowników, podzielonych jak następuje: przemysł, rolnictwo, handel, transporty morskie, transporty lądowe i banki, oraz trzy inne korporacje koncentrują w sobie artystów, rzemieślników i wolne zawody.

Należenie do syndykatów nie jest obowiązkowem, ale pracownik lub pracodawca, tylko przez syndykat może być reprezentowany.

Dalej p. Rocco wyjaśnia, że syndykaty rozpadają się następnie na działy, według poszczególnych zawodów, na związki metalurgiczne, mechaniczne, handlowo-eksportowe, handlowo-hurtowne, handlowo-detaliczne, dziennikarskie, księgarskie i t. d., ale wszystkie one muszą być scentralizowane w korporacjach głównych, albowiem interesy wszystkich różnych gałęzi pracy, są interesami całego ogółu. Urzędnicy państwowi nie mogą tworzyć związków.

Co się tyczy strajków i lokautów, to są one zakazane pod karą grzywny i więzienia. Zatargi pracy z kapitałem muszą być obowiązkowo przedstawiane Izbom pracy, utworzonym przy każdym trybunale apelacyjnym. W tych specjalnych trybunałach zasiadają bezinteresowni sędziowie, bezinteresowni dlatego, że sędzią takim nie może być ani robotnik, ani pracodawca. Ci urzędnicy rozstrzygają sprawę zatargu zgodnie z poczuciem uczciwości, biorąc pod uwagę zarówno interesy robotników, jak i pracodawców, mając jednak także wzgląd na najważniejszy interes produkcji.

W ten sposób Włochy faszystowskie stworzyły system zorganizowania pracy według pojęć nowoczesnych. Dawniej wzajemnie wymierzano sobie sprawiedliwość na własną rękę, dzisiaj nastąpiła pod tym względem zmiana. Strajki i lokauty są formami prywatnego wymierzania sprawiedliwości. Na to miejsce postawiły Włochy legalność, regulowaną przez trybunały.

Trzeba nam pilnie śledzić dalszy rozwój wypadków w dziedzinie socjalnej na podstawie powyższego zarządzenia we Włoszech. Gdyby ten sposób okazał się skutecznym w regulowaniu sporów zarobków i zdołał wyelimynować zupełnie strajk, to Włochy zaskarbiłyby sobie wdzięczność w całym świecie, bo zaprowadzony ogólnie w poszczególnych krajach zabezpieczyłby im spokojny, stały i pewny bieg i rozwój życia gospodarczego.

450.000.000 ft. szt. strat z powodu strajku górników w Anglji.

Londyn. Na zebraniu grupy przemysłowej w Birmingham podtrzymującej politykę Baldwina, mówcy na podstawie danych cyfrowych określali straty kopalń węglowych na skutek strajku na 8 miljonów funtów dziennie. 55 dni strajku przyniosło w ten sposób około 450 milj. funt. strat, jednakże jeśli strajk będzie się przedłużał, strata dziennie wzrośnie do 10 milj. funt. szt. w ciągu dnia ze względu na niebezpieczeństwo zalania kopalń przez wodę. 6-tygodniowe jeszcze trwanie strajku mogłoby tak silnie poderwać byt przemysłu węglowego, że konieczneby się okazało zwinięcie 25 proc. kopalń węgla ze względu na zupełną niemożność wznowienia w nich pracy bez włożenia w kopalnie znacznych sum inwestycyjnych.

Fundusz strajkowy górników angielskich został wyczerpany.

Londyn. Po raz pierwszy od wybuchu strajku w kopalniach angielskich 80.000 strajkujących w Lancashire i Leicesterze nie otrzymało zapomóg, gdyż fundusze strajkowe zostały tam już wyczerpane. Wskutek strajku, jak świadczy o tem ostatnia statystyka, cała produkcja żelaza i stali w Manchesterze zupełnie stanęła.

Widmo ponownego strajku kolejowego w Anglji.

Londyn, 28. 6. Generalny sekretarz związku kolejarzy Cramp, oświadczył, że jeżeli towarzystwa kolejowe nie spełnią żądań robotników kolejowych co do płac, to należy się liczyć z możliwością strajku generalnego kolejarzy.

Akcja za odcięciem dowozu węgla do Anglji.

Londyn, 28. 6. Kilkadziesiąt oddziałów związku robotników kolejowych mają wszcząć akcję, zmierzającą do odcięcia transportów węgla zagranicznego do Anglji.

Obniżenie urzędowej stopy procentowej.

Minister skarbu, korzystając z możności przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, obniżył najwyższą ustawową granicę wymawianych i pobieranych korzyści do 20 proc. w stosunku rocznym.

Ustawa ta została już uchwalona przez sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez senat.

Opierając się na art. 2 wspomnianej ustawy o lichwie pieniężnej w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące wymawianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18 proc. w stosunku rocznym. Jednocześnie Bank Polski zamierza zniżyć oficjalną stopę procentową o dyskonta z 12 proc. na 10 proc. w stosunku rocznym.

Pozatem banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe zarówno od swych operacji aktywnych, jak i pasywnych.

Bank gospodarstwa krajowego obniża stawki od operacji aktywnych z 18 proc. na maximum 14 proc. w stosunku rocznym, stosując niższe stawki od 9—12 proc. przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie również obniżone od 8 do 10 proc. w stosunku rocznym zależnie od charakteru wkładów. Bank rolny, udzielający kredyty z funduszów państwowych na specjalne cele dla rolnictwa obniża oprocentowanie z 15 proc. na 12, 10 i 9 proc. zależnie od charakteru kredytu. Również i P. K. O. obniża swe stawki procentowe na maximum 14 proc. i niżej, jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7 proc.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca rb.

Sfery gospodarcze niewątpliwie powitają te zarządzenia, jako pierwszy zwiastun posunięć rządu w kierunku odprężenia sytuacji na rynku i walki z kryzysem finansowym.

Unormowanie stopy procentowej wpłynie też niezawodnie dodatnio na zaufanie zagranicy do naszych stosunków gospodarczych. Wysokie procenty, praktykowane w Polsce były tłumaczone przez zagranicę, jako premja za ryzyko związane z lokowaniem kapitałów w Polsce.

Sejm domaga się zwolnienia generałów.

Warszawa, 30. 6. W sprawie uwięzienia b. ministra spraw wojskowych, gen. Malczewskiego, Związek Ludowo-Narodowy zgłosił onegdaj następującą interpelację:

„Wobec przeciągania się uwięzienia żołnierzy Rzeczypospolitej wyższych stopni, a przedewszystkiem ministra spraw wojskowych pod pozorami ubocznemi, w rzeczywistości za wierność w przysiędze według konstytucji do dziś obowiązującej, podpisani zapytują p. prezesa ministrów, dlaczego dotychczas istnieje ten stan bezprawny i czy p. prezes ministrów położy kres temu niezwykłemu stanowi rzeczy“.

Kluby P. S. L. „Piast“ i Ch. D. zgłosiły w tej samej sprawie następującą interpelację pod adresem p. premjera:

„Po nieszczęśliwych wypadkach majowych niejednokrotnie enuncjacje rządu zapewniały o wchodzeniu na drogę pacyfikacji wysoce zaognionych stosunków w kraju, celem zapewnienia społeczeństwu i armji możności normalnego życia i normalnego rozwoju.

Tymczasem rzeczywistość znalazła się w zupełnej rozbieżności z temi enuncjacjami, a najjaskrawszym przykładem jest fakt zaaresztowania i przytrzymywania w więzieniu b. ministra spraw wojskowych generała Malczewskiego. Fakt ten wzburza opinję publiczną, dla której jest wprost niezrozumiałym. Minister Rzeczypospolitej za to, że wykonywał swój obowiązek względem państwa zgodnie ze złożoną przysięgą, przeciwstawiając się rokoszowi, pod błahym pretekstem jest uwięziony i prześladowany przez rząd, oświadczający się za praworządnością. Podobne postępowanie musi w konsekwencji doprowadzić do zabicia w społeczeństwie poczucia wszelkiej praworządności. Wobec tego zapytujemy p. prezesa Rady Ministrów:

1. czem rząd usprawiedliwi niesłychane bezprawie, popełnione na osobie gen. Malczewskiego;

2. czy prezes Rady Ministrów skłonny jest spowodować niezwłoczne uwolnienie gen. Malczewskiego z więzienia i dania mu słusznego zadośćuczynienia“.

Lud polski umie ocenić wierność państwa i waleczność.

Warszawa, 1. 7. Wczoraj powróciła do Warszawy z Rembertowa Szkoła Podchorążych. Mimo [tego, że nikt nie wiedział o powrocie, publiczność, zobaczywszy odznaki „Podchorążówki", urządziła przechodzącym dzielnym podchorążakom serdeczną owację, idąc tłumnie za Szkołą. Na Nowym Świecie manifestacja powiększyła się. Na początku Alei Ujazdowskiej oddział „Strzelca", zasilony przez męty społeczne, zaczął wykrzykiwać „Niech żyje Piłsudski". Na to publiczność odpowiedziała okrzykami: „Niech żyje pułkownik Paszkiewicz i dzielni obrońcy Warszawy".

Przed „Podchorążówką" tłum żywiołowo odkrył głowy i rozbrzmiały dźwięki „Roty". Przyjmującemu podchorążaków jakiemuś pułkownikowi manifestacja ta nie podobała się i głośno wyrażał swe niezadowolenie.

Jeszcze zawsze zmiany.

Warszawa, 1. 7. Przybył do Warszawy poseł polski w Pradze Lasocki, odwołany z Pragi bezprawnie, bowiem bez dekretu Prezydenta Państwa. Gdy poseł Lasocki zameldował się w celu uzyskania audjencji u Prezydenta, audjencji tej mu odmówiono. Jak się dowiadujemy, również odwołani mają być w najbliższych dniach posłowie Skirmunt z Londynu i Kozicki z Rzymu.

W sprawie wojewody Bnińskiego.

Protest Wielkopolski przeciw zmianie wojewody poznańskiego.

Warszawa, 1. 7. - Wiadomość o zamiarach ministra spraw wewnętrznych, Młodzianowskiego, w kierunku dokonania zmiany na stanowisku Wojewody Poznańskiego, wywołała niezwykle silną reakcję społeczeństwa dzielnicy zachodniej. Prezes Rady Ministrów w przeciągu dni ostatnich otrzymał kilkaset depesz z różnych stron dzielnicy zachodniej, nadesłanych przez organizacje wszelkiego rodzaju z protestem przeciwko zamierzonemu usunięciu zasłużonego Wojewody z prowincji.

W treści telegramów wskazuje się na zaufanie, jakiego zażywa p. wojewoda Bniński, oraz krzywdę, jaką wyrządza się Wielkopolsce przez usuwanie ze stanowiska męża, który w czasie Zgromadzenia Narodowego skupił około swej osoby wszystkie sfery, stojące nieugięcie w obronie konstytucyjnej praworządności.

Wczoraj o godzinie $9^1/_2$ wieczorem w sali Hotelu Rzymskiego zebrał się Komitet Obrony Narodowej, który w imieniu wszystkich narodowych organizacyj i stronnictw w Wielkopolsce uchwalił i wysłał protest na ręce pp. prezydenta Mościckiego i premjera Bartla następującej treści:

„Wobec dochodzących nas wiadomości, że rząd informowany fałszywie o nastrojach Wielkopolski przez samozwańczą garstkę ambitnych jednostek, zamierza dokonać zmiany na stanowisku wojewody poznańskiego, niżej podpisane organizacje uważają za obowiązek stwierdzić, że wojewoda Bniński przez swoje trzyletnie urzędowanie, nacechowane wysoką bezstronnością, nieustanną troską o dobro Państwa i powagą władzy pozyskał sobie u wszystkich warstw społeczeństwa wyjątkowe zaufanie, które trwa w całej pełni. Odwołanie wojewody Bnińskiego uważałoby całe społeczeństwo wielkopolskie za akt polityczne| zemsty, w obecnej ciężkiej dla kraju chwili wysoce lekkomyślny, sprzeczny z głoszonemi przez rząd zasadami pacyfikacji i oświadczeniami, złożonemi przez najwyższe władze państwowe. Akt taki spotkałby się ze zdecydowanym sprzeciwem Zachodniej Polski.

Protest podpisały następujące organizacje:

Chrześcijańskie Związki Zawodowe; Związek Samoobrony Społecznej; Narodowa Organizacja Kobiet; Stowarzyszenie Porządku Publicznego; Związek Dowborczyków; Związek Weteranów; Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych na Województwo Poznańskie; Związek Kupców Podróżujących; Towarzystwo b. żołnierzy 1. p. Strzelców Wielkopolskich; Okręgowy Związek Hallerczyków; Liga Katolicka; Związek Oficerów Rezerwy; „Sokół" — Dzielnica Wielkopolska; Centralne Towarzystwo Gospodarcze; Bractwo Strzeleckie; Związek Okręgowy Właścicieli Domów; Związek Powstańców i Wojaków; Poznańskie Koło Międzykorporacyjne; Liga Obrony Rzeczypospolitej; Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego z r. 1918 i 19 i Związek Towarzystw Kupieckich.

Walka z polskim eksportem węgla.

Niemcy ograniczają transporty na Hamburg i Szczecin.

Warszawa, 29. 6. Jak wiadomo z powodu niedostatecznej zdolności ładunkowej Gdańska i Gdyni część transportów polskiego węgla, wysyłanego zagranicę, idzie przez Niemcy na Hamburg i Szczecin. Niemcy oczywiście patrzą na to okiem niechętnem i obecnie zarząd niemieckich kolei zawiadomił nasze Ministerstwo Kolei, że liczba pociągów towarowych z węglem polskim zostanie zmniejszona. Mianowicie na Hamburg będzie przepuszczanych 11 pociągów dziennie, a na Szczecin 4 dziennie. Równocześnie liczba węglarek, dostarczanych polskim kopalniom na Górnym Śląsku będzie zmniejszona.

Warszawa, 29. 6. Według półoficjalnego komunikatu rząd polski zamierza wystąpić z koncernu węglowego i podnieść znacznie taryfę kolejową na węgiel, eksportowany na wypadek, gdyby przemysłowcy węglowi nie cofnęli zamierzonej podwyżki cen węgla.

Olbrzymia budowa dróg wodnych w Polsce.

Warszawa, 29. 6. Do Warszawy wczoraj przyjechała komisja eksportów z ramienia komitetu tranzytowego Ligi Narodów, w której skład wchodzą p. Romei (sekretarz), p. Vatier (dyrektor dróg wodnych we Francji), p. Nyhoff (członek zarządu holenderskiego instytutu inżynierów) oraz znany inżynier amerykański p. Laze.

Komisja ta została zaproszona przez rząd polski. Ma ona zbadać opracowane przez nasze władze projekty regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce.

Projekty te dotyczą budowy kanału węglowego Gdańsk—Śląsk, idącego od Katowic przez Łódź—Bydgoszcz z odnogą Łęczycy do Warszawy i przez Wartę do Poznania.

Drugi kanał ma połączyć Bug z Prypecią. —

Akcja rządowa przeciw drożyźnie na Pomorzu.

W następstwie licznych skarg organizacji społecznych i zawodów oraz samorządów na Pomorzu, na systematyczne ogładzanie Pomorza przez masowy wykup i wywóz do Gdańska artykułów spożywczych, odbyła się w dniu 25. bm. w gabinecie Wojewody Pomorskiego narada rządowych czynników zainteresowanych, celem opanowania wytworzonej sytuacji.

Po wszechstronnem omówieniu krytycznego położenia aprowizacyjnego na Pomorzu, a w szczególności w północnych powiatach, spowodowanego masowym skupem i wywozem do Gdańska artykułów spożywczych oraz napływem znacznej ilości letników, a w związku z tem wywołaną zwyżką cen, postanowiono wydanie szeregu energicznych zarządzeń mających na celu z jednej strony przeciwdziałanie ogołacanie Pomorza ze środków żywności z drugiej zaś jaknajenergiczniejsze zwalczanie wszelkich przejawów lichwy i spekulacji, odnośnie do wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

W szczególności wydane zostaną energiczne zarządzenia do władz administracyjnych pierwszej instancji i magistratów w sprawie ścisłego stosowania i wykonywania odnośnych ustaw i rozporządzeń dotyczących zwalczania lichwy i spekulacji. W uzgodnieniu z odnośnemi władzami skarbowemi zamierzonym jest czasowe zniesienie zaprowadzonych ulg dotyczących wydawania zaświadczeń walutowych, łącznie z wywozem produktów żywnościowych do Gdańska.

Nadto Pan Wojewoda Pomorski przedłuży władzom centralnym odpowiednie wnioski, mające na celu opanowanie sytuacji, wytworzonej w następstwie uprawnień objętych umową polsko-gdańską.

Celem przekonania się o wykonywanie przez odnośne władze administracyjne zarządzeń dotyczących skupu artykułów spożywczych na targach przez handlarzy Pan Wojewoda delegował w swoim zastępstwie naczelnika Wydziału p. Walerjana Zapałę, który w towarzystwie Komendanta Policji p. Parzyboka zwiedził targ w Toruniu i przedstawił Wojewodzie odpowiednie wnioski, mające na celu zapobieżenie wykupu środków spożywczych przez pośredników, z objęciem obowiązujących zarządzeń.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 2 lipca 1926 r.

Kalendarzyk. 2 lipca, Piątek, Nawiedzenie NMP.
3 lipca, Sobota, Emiljana m. Paweł,pp.
4 lipca, Niedziela, 6. po Swiątk; Ireneusz.
Wschód słońca g. 3 — 44 m. Zach. słońca g. 20 — 23 m.
Wschód księżyca g. 24 — 20 m. Zach. księżyca g. 13 — 11 m.

Z miasta i powiatu.

Przyjęcie dzieci do I. Komunji św.

Nowemiasto. Ze względu na przybycie Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego do Lubawy, przyjęcie dzieci uczęszczających na naukę przygotowawczą do I. Komunji św. zostało w tym roku przyspieszone, a to w tym celu, aby i im umożliwić przyjęcie sakramentu Bierzmowania. 260 dzieci odświętnie przybranych w uroczystej procesji zostało wprowadzonych do świątyni Pańskiej, gdzie podczas solennej sumy w podniosłych słowach do klęczącej przed ołtarzem dziatwy przemówił miejscowy Duszpasterz, potem udzielił im po raz pierwszy Komunji św. Po skończonem nabożeństwie dziatwa znów w procesji przeprowadzona została przed plebanję, gdzie otrzymała piękne pamiątkowe obrazki.

Wypadek samochodowy.

Nowemiasto. Odwożący gości z Lubawy do Nowegomiasta samochód p. Ptaszyńskiego uderzył o przydrożne drzewo. Poniósł poważne uszkodzenia i musiał pozostać na miejscu. Pasażerowie oprócz

---

J. Kraszewski. 74

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Tak upływały dnie w chacie góralskiej, przeistoczonej na gospodę. Nawet podejrzliwy proboszcz bliżej się przypatrzywszy Lenorze, pomówiwszy z nią, poczynał uprzedzeń się swych pozbywać; chociaż mu Węgier ów i przyjaciel w jej towarzystwie zawsze byli nie do smaku. Jednego przynajmniej z nich rad był z nią ożenić, aby mieć głowę spokojną. Przed ludźmi nawet mówił, że to byli blizcy krewni, obawiając się zgorszenia w poczciwej swej gromadce.

Sandor jednego z ludzi swych wysłał tymczasem na Węgry po rozmaite dla wygody potrzebne przedmioty, których w okolicy dostać nie było można. Przywieziono całe dwa wozy dywanów, książek, kuchennych przyborów i zapasów, tak że owa chata zmieniła się w bardzo wygodne i ładne schronienie. Zbigniewowi jednak cała ta około niego troskliwość zdawała się nie iść ni na korzyść ni na zdrowie. Smutny był, milczący, i stan jego zamiast się polepszać, niemal pogorszać się zaczął. Najtkliwsze starania nic nie pomagały. Serce cierpiało, a boleść jego wstrzymała to dzieło uzdrowienia, które tak szczęśliwie zdawało się począłem. Po całych dniach wsparty na rękach, słuchał z pewnym wyrazem tęsknoty i trwożliwości rozmów, opowiadań, drobnych sporów pomiędzy Sandorem a Lenorą, i nie mieszał się do niczego. Był przekonanym coraz bardziej, że Węgier kochał się w niej i że być musiał kochanym. Chociaż nigdy nie miał nadziei, a przynajmniej nie przyznawał się do niej, nie mógł zwyciężyć smutku, jaki to w nim zrodziło.

Wśród tego dziwnego życia... jednego ranka nadbiegła poczta i z wózka wysiadł doktor. Porzucił on swych chorych, życie do którego był nawykł, i spieszył na zawołanie Lenory. Zobaczywszy go przez okno chaty, wybiegła naprzeciw niemu właśnie w chwili, gdy warkocz czarnych włosów nie spleciony jeszcze miała zgarnąć, cała oblana tymi kruczymi włosami, zarumieniona od radości, witając go jak zbawcę i ciągnąc do siebie.

Poczciwy przyjaciel uśmiechał się milczący i usiłował przybrać ton żartobliwy, aby rozrzewnienia, którego doznał, nie okazać.

— Niech się panna Lenora kończy ubierać, a mnie naprzód wykomenderuje do chorego... Po to ja tu jestem, abym się na coś przydał. Kto wie, jak go mój kolega tutejszy leczył.

Lenora wskazała mu ręką na chatę, przed którą stał Sandor wpatrzony w jej krucze warkocze i kibić dziewiczą... Węgier domyślił się doktora, o którym się wiele nasłuchał, i sam mu się przedstawił.

— Chodź pan — rzekł — chory jest tutaj, wszyscyśmy czekali z upragnieniem pańskiego przybycia...

Zbigniew o kuli dowlókł się do drzwi... ale spojrzenie nań nie pocieszyło gościa. Był to cień człowieka, w którym dogorywała młodość, błyskający rumieńcem przedśmiertnym, to znów przygasający na dnie całe. Doktorowi dość było rzutu oka wprawnego, ażeby dostrzedz, że uzdrowienia nadzieja była mała lub żadna. Potłuczone piersi, pogruchotane kości, wstrząśnienie ogólne, może niema rozpacz jakaś dobijały Zbigniewa. Uśmiechnął się, podnosząc niebieskie oczy ku doktorowi, podał mu rękę wychudłą i ze spalonych warg ledwie mógł słaby głos wydobyć.

Po kilku wymienionych słowach doktor wziął się do opatrywania chorego; nie powiedział nic, nie znalazł go gorzej, niżby był być powinien.

— Panie Zbigniewie — rzekł — mógłbyś być zdrów, gdybyś chciał.

— Jakto, konsyliarzu?

Musisz się czem gryźć, musisz sobie czemś szkodzić; młodość już cię była powinna uleczyć... a ty mi cherlasz... jeszcze... Będę gderał...

— Czy mógłbym przejechać do Warszawy?

Doktor głową potrząsł... Poczekawszy — rzekł — nie teraz.

W chwilę potem nadbiegła Lenora... Weszła, bo miała to przekonanie, że doktor był wszechmocnym; osmutniała jego twarz nic jej pocieszającego nie powiedziała. Wyszli z nim razem na ganek.

— Jak pan znajdujesz Zbigniewa? — spytała.

— Nie dobrze — odparł doktor — rany by go same nie zabiły, ale jest coś, co im pomaga. Chłopiec się zagryzać musi, zazdrosny może... o Węgra... Nie wiem, czym zgadł, ale tak mi się to przedstawiło w pierwszej chwili, a ja wierzę w pierwsze wrażenie.

— Nie może być zazdrosny — odpowiedziała Lenora — bo tego uczucia, które zazdrość rodzi, nie było w nim... Starałam się o to, aby go nie obudzić, i ufam, że Zbigniew miał tylko dla mnie trochę wdzięczności i szacunku. (C. d. n.)

lekkich kontusyj i przerażenia, innych szkód nie ponieśli. Wracający samochód p. dr. Brassego przewiózł ich na miejsca przeznaczenia.

Samochód przejechał i zabił.

Samochód p. dr. Brassego z Lubawy w Sampławie przejechał w święto Piotra i Pawła około godziny 6-ej po południu 15 letnię dziewczę, Kazimierę Drzymalską. Dwoje młodszych dzieci przebiegło ulicę przed nadchodzącym samochodem, a ona usiłowała również za innemi podążyć, aby je uchronić przed przejechaniem i sama została przejechaną. Porażenia były tak ciężkie, że nieszczęśliwa jeszcze w nocy tego samego dnia zmarła.

W ubiegłym tygodniu samochód p. dr. Gościckiego w Tynwałdzie przejechał czteroletnie dziewczę, atoli bez śmiertelnych następstw. Nieszczęścia powstają głównie z tej przyczyny, że dzieci lubią przed nadchodzącym samochodem przebiegać swawolnie ulicę — czem się narażają na niebezpieczeństwo przejechania — z drugiej strony właśnie z racji tego jazda przez osiedla ludzkie odbywać się winna powoli i z wszelką ostrożnością.

Wywieszone być winny także tablice na ulicach ożywionych ruchem z odznaczeniem dozwolonej szybkości jazdy samochodowej. Tymczasem w Lubawie wypisane już od 3/4 roku tablice leżą w magistracie — miast być wywieszone — jedynie z tego powodu, że województwo nie zatwierdziło aż dotąd wniosku magistratu lubawskiego co do ograniczenia ruchu.

Sensacyjny Wieczór Eksperymentalny w Hotelu Polskim.

Nowemiasto. Wszechświatowej sławy hypnotyzer i psycholog p. Lo-Kittay przyjeżdża na jeden gościnny występ do Nowegomiasta i wystąpi w Hotelu Polskim w piątek wiecz. o g. 8. Na tym eksperymentalnym wieczorze pokaże Lo-Kittay niezmiernie ciekawe doświadczenia, które w całym świecie olbrzymi podziw wzbudziły i każdego przed nierozwiązalną zagadkę stawiają. Chodzi tu o eksperymenty, których dotąd nigdzie nie pokazywano, obecnie zaś po raz pierwszy w Polsce przez p. Kittaya wykonane zostaną. Sławny ten eksperymentator zwiedził Indje, Francję, Anglję, Amerykę, Niemcy, Holandję, Italję, Szwajcarję i t. d. a prasa zagraniczna, jak i stołeczna stwierdziła w nader pochlebnych artykułach, że Lo-Kittay jest jedynym osobnikiem białej rasy, któremu się te nadzwyczajnie fantastyczne eksperymenty udają. Wieczór obejmuje eksperymenty z dziedziny „telepatji bez kontaktu“ którą p. Kittay zupełnie bez dotyku przeprowadza. Odczucie myśli osób z publiczności, doświadczenia z eksperymentalnej psychologji i cały szereg podziw wzbudzających, zagadkowych eksperymentów. Niezmiernie ciekawe i burze oklasków wywołujące doświadczenia z zakresu. „Gry wyobraźni“ stanowią prawdziwą sensację. Publiczność widzi, jak osoby z pośród nich w stanie zupełnie trzeźwym bez żadnego usypiania, zupełnie na jawie, nagle środowisko zmieniają, bawią się w kabarecie, pędzą na aeroplanach, automobilach lub potężnych statkach po całej kuli ziemskiej, zwiedzają w fantazji swojej najodleglejsze zakątki świata, stają się w Monte Carlo miljonerami, upijają się kropelką wody do wesołości, przestają palić papierosy, żyją po 600 lat, stają się liliputami, aby po chwili w olbrzyma się zmienić, tańczą, śpiewają, słowem, przeżywają jaknajcudowniejsze i najdziwniejsze przygody. Eksperymenty te wywołują zachwyt na sali, we wszystkich miastach po brzegi publicznością przepełnionej. Zrozumiałem jest, że wieczór ten wzbudzi niezmierne zainteresowanie we wszystkich kołach naszego miasta i już ze względu na niepospolitą osobistość naszego gościa, spotka się on z należytem uznaniem. Bilety w cenie od 1—3 zł. (stojące i dla młodzieży 50 gr.) nabyć można przy kasie.

Dotyczy: roków administracyjnych w Lubawie.

Lubawa. Przypomina się mieszkańcom poniżej podanych miejscowości, że od 1. maja br. począwszy odbywają się roki administracyjne w Lubawie w lokalu Oddziału Powiatowej Kasy Oszczędności.

Powyżej wspomniane roki odbywać się będą stale w pierwsze poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca, a w razie święta, następne środy od godziny 10-tej do 13 tej, a w razie konieczności i dłużej.

Przedmiotem roków będzie, wydanie wszelkich przepustek granicznych na zasadzie poświadczenia wydanego przez odnośnego wójta, przyjmowanie wniosków do Starostwa i Wydziału powiatowego, załatwianie tychże (o ile załatwienie na miejscu będzie możliwem) oraz udzielanie porad.

Pozatem będzie się załatwiać wszelkie te sprawy, które wymagają osobistego stawienia się petenta w Starostwie.

Wspomniane roki urządza się dla ludności gmin położonych w obwodach wójtowskich Kazanice, Rożental, Grabowo, Złotowo, Rumienice, Rybno, Kostkowo, Zwiniarz, Prątnica, Sampława i Mortęgi.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 30. VI. 1926 r.

L. dz. 258 W. II. Starostwo.

Z Pomorza.

Kradzież z przeszkodami.

Sliwice, pow. tucholski. Onegdaj wykradziono z biura firmy „Eksploatacja Leśna Spółki Drzewnej z o. p. Katowice“ w Śliwicach, ręczną skrzynkę z zawartością około 4000 zł. Wdrożone śledztwo przy pomocy psa policyjnego, nie doprowadziło dotychczas do wykrycia sprawcy. W pobliskim lasku znaleziono około 3 300 zł. Złodziej widocznie spłoszony nie zabrał wszystkiego zadawalając się łupem 770 zł.

Rozkaz! Zbiórka

członków Tow. Powstańców i Wojaków w Nowemmieście odbędzie się w sobotę, dnia 3-go bm. o godz. 8 30 na placu przy rzeźni.

Z powody wydania w 1-ym dniu legitymacyj dla członków jest przybycie wszystkich członków pożądane. Komendant.

Strzelanie o godność króla kurkowego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Jak rokrocznie, tak i w tym roku Bractwo Strzeleckie urządziło swe tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. Udział braci w roku bieżącym był dosyć znaczny i każdy ubiegał się o tę zaszczytną godność. W wyniku brat Pilaczyński mianowany jest na rok bieżący królem (107 pierścieni). Po strzelaniu odbył się w Strzelnicy komers, w czasie którego rozdawał nagrody zwycięzcom prezes Idźkowski, znajdując dla każdego z braci dowcipne słowo.

Aresztowanie fałszerzy paszportów i przemytników.

Gdańsk. Policja kryminalna przyłapała bandę fałszerzy paszportów, którzy dostarczali ich, chcącym wyemigrować z Polski, a nie mogącym się zaopatrzyć w papiery w drodze prawnej. Aresztowanych oddano władzom sądowym.

Prócz tego policja aresztowała 9 osób, trudniących się zawodowem przemytnictwem, osób nie mających wykazów osobistych przez granicę niemiecką do Niemiec.

Z dalszych stron Polski.

Kurjer Warszawa—Paryż najechał na stado bydła.

Poznań. Pędzący z nadzwyczajną szybkością w kierunku Poznania pociąg luksusowy, uruchomiony przed kilku dniami na linji Warszawa—Paryż, przez Poznań—Berlin w piątek po południu około godziny 16 ej najechał na stado bydła między stacjami Środą a Pierzchnem. Siła uderzenia była tak wielka, iż rozbite zostały szranki, któremi zamknięte zostało przejście przez tor. Cztery sztuki bydła zostały zabite. — Pociąg bez żadnego defektu przybył do Poznania, jedynie ślady krwi zwierzęcej na parowozie wskazywały na wypadek. Według informacyj, przepędzający bydło pasterz, napotkawszy zamknięte zapory kolejowe, uchylił je i usiłował przepędzić bydło przed przejazdem pociągu, nie zauważywszy najwidoczniej, iż pociąg znajduje się w pobliżu.

Smierć w kotle.

Chodzież. Ubiegłej niedzieli wpadł do kotła z przygotowaną dla więźniów wrzącą strawą trzyletnia córeczka dozorcy więziennego, p. Skibińskiego. Ofiara nieostrożności kucharzy więziennych odniosła ciężkie obrażenia, tak, że w dniu następnym zakończyła życie w okropnych boleściach.

Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego w Krakowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie zwykłe Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego tym razem w Krakowie w siedzibie tamt. Kongregacji Kupieckiej przy udziale wszystkich członków Rady, a mianowicie czterech delegatów Warszawy i byłej Kongresówki, Wilna, Lwowa, Górn. Śląska, Poznańskiego, Bydposzczy i Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, ostatni reprezentował prezes organizacji p. Tadeusz Marchlewski. Obradom przewodniczył prezes Naczelnej Rady Bogusław Herse z Warszawy.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie dyrektora biura p. posła Wartalskiego wykazujące stały postęp w organizacji Naczelnej Rady i godną podkreślenia harmonijną ścisłą współpracę, wszystkich polskich organizacyj zawodowych na terenie Rzeczypospolitej, tak, że dziś Rada Naczelna jest istotnie wyrazem całego handlu polskiego. Dowodem tego jest również życzliwość Rządu do Rady Naczelnej nie wykluczając rządu obecnego, którego minister handlu Kwiatkowski podjął zaraz w pierwszym dniu urzędowania kontakt i przyjął do wiadomości podstawowe postulaty kupiectwa w stosunku do obecnego położenia i najbliższej polityki handlowej. Następnie omawiano zorganizowanie obrony wierzytelności, uproszczenie systemu podatkowego, powzięto uchwałę o przeniesieniu szkolnictwa zawodowego z Ministerstwa Oświaty do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, jak wogóle wzmocnienie wpływów tegoż Ministerstwa na sprawy gospodarcze państwa. Poważną dyskusję wywołała sprawa pożyczki zagranicznej, którą Rada uważa za niezbędną i bez której Rada nie widzi możności uzdrowienia naszej samodzielności. Wreszcie wysłuchano sprawę prezesa Marchlewskiego o stanie budowy portu w Gdyni i postanowiono z uwagi na powolne tempo budowy, niedotrzymanie programu budowy, brak koncetracji rozbudowy portu i miasta Gdyni, a co zatem idzie pewnej rezerwy kół gospodarczych wobec poczynień rządu, z drugiej strony wobec silnych zabiegów Gdańska o pożyczkę 60 miljonów złotych na rozbudowę portu Gdańskiego zwrócił się do Rządu z żądaniem przyspieszenia budowy portu i niezgodzenia się pod żadnym warunkiem na przesunięcie terminów w programie budowy, do czego dąży koncern zagraniczny. W następstwie tegoż i z uwagi na znaczenie wybrzeża i naszej polityki morskiej postanowiono w łonie Naczelnej Rady stworzyć referat morski.

Część druga zebrania wypełnił referat posła Chełmońskiego o stanowisku, jakie kupiectwo polskie zająć winno wobec kształtowania się naszych stosunków wewnętrznych i politycznych. Referat podkreślił konieczność łączenie wszystkich organizacyj gospodarczych bez względu na zabarwienie polityczne byle narodowe na podłożu gospodarczem, stworzenia wielkiego porozumienia gospodarczego jako aktywnego czynnika w naszej polityce wewnętrznej. Po długiej dyskusji uzgodniono zasadniczo program działania na najbliższą przyszłość w formie szeregu rezolucyj. W obradach zabierali głos: senator Adelman, starszy Kongregacji Porębski, Stanisław Szulc z Poznania, dyrektor Sikorski z Poznania, Miltynowicz z Warszawy. Obrady zakończono późnym wieczorem. W dniu następnym przeniesiono obrady do Katowic, gdzie zebrało się poważne grono przedstawicieli górnośląskiego handlu i wytoczyło przed Naczelną Radę szereg postulatów odnośnie położenia i kryzysu, jaki handel tamtejszy przeżywa.

Radio dla Kupiectwa Polskiego.

Na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Krakowie wzbudził wielkie zainteresowanie komunikat dyrekcji biura Rady Naczelnej o podpisaniu umowy z stacją nadawczą radjo Warszawa, mocą której już od kilku dni Rada Naczelna codziennie o godzinie 6-ej po południu podaje nam fali 480 swoje własne komunikaty obejmujące najważniejsze wiadomości gospodarcze dnia, notowania giełdowe, wyniki ważniejszych zabiegów czynionych przez Radę u Rządu, wreszcie krótkie referaty wybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego o kwestjach aktualnych. Obecni przyjęli nowość tą z wielkiem zadowoleniem do wiadomości, widać, że organizacja handlu polskiego jest naprawdę postępowa. Poszczególne bowiem Centrale Związkowe mają już niebawem być wyposażone w najnowsze stacje odbiorcze. O ile chodzi o Grudziądz, to tutejsza Centrala Związku T. K. postawiła sprawę tą na porządku obrad najbliższego posiedzenia Zarządu Głównego.

Wielkie kradzieże tytoniowe z państw. fabryki w Zabłotowie.

Kołomyja. Policji kołomyjskiej udało się wpaść na trop szajki handlarzy tytoniem, kradzionym masowo z państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Zabłotowie. Proceder ten uprawiany był przez kilka lat na szeroką skalę i naraził skarb państwa na olbrzymie szkody. W czwartek o godz. 11 w nocy zatrzymały władze policyjne auto, wracające z Zabłotowa i zakwestjonowały w niem trzy worki tytoniu najprzedniejszego tureckiego, wartości kilku tysięcy złotych.

Na skutek śledztwa aresztowano kilka osób i wdrożono dochodzenia, celem ujęcia właściwych sprawców kradzieży, którymi zdaje się są pracownicy wspomnianej fabryki. Na razie aresztowano w ten sposób 8 ludzi.

Wedle niestwierdzonych informacyj, straty skarbu państwa przekraczają ponad 100 tysięcy zł.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Napad bandycki.

Boleszyn, powiat Brodnica. W nocy z dnia 13. na 14. ub. m. o godz. 11 wieczorem zgromadzili się znani pewnego gospodarza Balewskiego z Boleszyna synowie przed domem mieszkalnym i kuźnią Kopańskiego kowala; wygrażając kijami, że go zabiją. A, że na ten czas p. Kopańskiego nie było w domu, wówczas owa zgraja, składająca się z 30 osób, od lat 14 do 25 pod dowództwem najstarszego syna Balewskiego Bernarda zabrała się do rozprowadzania wozów z przed kuźni p. K., a dowiedziawszy się, że p. Kopańskiego w domu niema, zgraja udała się na wioskę, szukając i pytając o kowala Kopańskiego, jego syna i wielu innych osób, zagrażając każdemu zabiciem. Nareszcie napastnicy dotarli do oberży p. Karpińskiego. W tem ów wódz Bernard Balewski, zwany „hersztem“ owej zgrai, wkroczył do karczmy, gdzie znajdował się ojciec herszta i mówi: „ojciec, gdzie jest kowal Kopański, bo karczma już obstawiona“. A ojciec zamiast poskromić swoich synów, poszedł sam z nimi i stanął na czele owej hordy i razem skierowali się na dom i kuźnię p. Kopańskiego. P. Kopański był już wtenczas w domu obecny, mając się położyć do snu. W tem owa horda pojawiła się znów przed domem i kuźnią Kopańskiego. Jedni napastnicy zajęli się odprowadzaniem wozów, a inni natomiast poczęli rzucać kamieniami na dom mieszkalny, wyrządzając szkody przez potłuczenie drzwi i okien. A znajdującego się p. Kopańskiego w pokoju, kamienie wpadające ugodziły w nogę, o mało nie łamiąc takowej. Widząc to Kopański, (przyprowadzony tem do ostateczności) chociaż nie mając broni palnej, pomimo to postanowił przeprowadzić samosąd. Dobywszy kija, wpadł pomiędzy hordę. A napastnicy poznawszy Kopańskiego, rzucili się nań i byliby go zbili na kwaśne jabłko, jak już niejedni z pośród napastników krzyczeli ognia, lecz w tym momencie komenda ustała, gdyż herszt otrzymawszy dobrą miarę kijów, powalił się na ziemię, gdzie przeleżał kilka minut. Tak się dostało jednemu i drugiemu, reszta zaś w popłochu uciekła jak stado baranów. Pożałowania godne, że bezkarnie uszedł ojciec „herszta“ albowiem on jest pobudką i naprowadzającym do tych spraw. Balewski jest bowiem burzycielem, uprawiającym niezgodę pomiędzy ludźmi, wraz z swymi wspólnikami będzie odpowiadał przed sądem.

J. B.

Ostatnie wiadomości.

Negatywne stanowisko Koła żydowskiego w stosunku do projektu zmiany Konstytucji. — Usiłowania pr. Bartla do wejścia w kontakt z Witosem. — Jeszcze ciągłe zmiany na urzędach. — Zamierzony wniosek Zw. L. N. o utworzenie Rady Stanu. — Wznowiony projekt o samorządach gminnych. — Jeszcze brak kandydata na min. Oświaty. — Pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody nowogródzkiego. — Witos na widowni w Warszawie.

Warszawa, 2. 7. Koło żydowskie, które obradowało wczoraj, postanowiło nieomal jednomyślnie ustosunkować się negatywnie do projektu rządowego zmian konstytucji, z wyjątkiem punktu o uprawnieniu Prezydenta Rzplitej do rozwiązania Sejmu.

*

Według pogłosek potwierdzonych przez jedno z pism porannych, premjer Bartel usiłował nawiązać stosunki z b. premjerem Witosem. Pogłoski te wyszły od klubu Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

*

Minister Spraw Wewn. zarządził przeniesienie starosty Żulińskiego i Kaczyńskiego z Wielunia do Piotrkowa, starostę Wcińskiego z Będzina do Wielunia, starostę Remiczewskiego z Łodzi do Będzina. Kandydatura star. Remiszewskiego na Wojewodę nowogródzkiego przestała być aktualną.

*

W najbliższych dniach Zw. L. N. wniesie do laski marszałkowskiej wniosek o utworzenie Rady Stanu. Rada Stanu, która ma być ciałem opinjodawczem, składać się ma z 1/3 Trybunału Administracyjnego, z 1/3 Sądu Najwyższego, z 1/3 wydziału prawniczego uniwersytetu. Mimo wycofania wniosku o samorządach pos. Buzek, Jaworowski, Kozłowski i Choleksa wnieśli pierwotny tekst rządowy jako wniosek poselski. Nad wnioskiem odbywało się głosowanie i odesłano go do komisji administracyjnej. Tegoż dnia zebrała się komisja i postanowiła uzupełnić porządek dzienny Sejmu, stawiając jako I. punkt, czytanie projektu samorządowego, jako II. punkt ustawę o gminie wiejskiej.

*

W związku z powzięciem przez rząd decyzji, wnieśli do Izb prawodawczych prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał. Rząd zażądał od kancelarji sejmowej, aby przygotowała drukowany materjał dla posłów i senatorów do września. Z tego należało wyciągnąć wniosek, że rząd chce, aby we wrześniu była sesja sejmowa.

*

Dotychczas jeszcze niewiadomo, kto zostanie mianowany ministrem Oświaty. Ostatnio wymieniane kandydatury, między niemi p. Kopczyńskiego i Artura Sliwińskiego przestały być aktualne. Jedno z pism dzisiejszych donosi: że były premjer p. Artur Sliwiński, do którego zwrócił się premjer Bartel z propozycją objęcia teki min. oświaty odmówił tej propozycji.

*

Krążą pogłoski, że dymisja wojewody nowogródzkiego jest zdecydowana, na jego miejsce wysunięty został były komisarz dla ziem wschodnich p. Osmołowski.

*

Były premjer Witos, który w dniu wczorajszym zjawił się po raz pierwszy od miesiąca w Warszawie, odbył szereg konferencyj, między niemi konferencję z marszałkiem Ratajem.

Wartość złotego podnosi się.

Warszawa, 28. 6. Dzień poniedziałkowy zaznaczył się zwyżką złotego.

Około godziny 12 kurs dolara wynosił 9.60.

Przyczyn spadku dolara dopatrywano się w tem, że Bank Polski ma za dużo dolarów i zamierza 2 lipca kurs jego obniżyć.

Kurs dolara utrzymał się jednak na 9.80 i na tym poziomie utrzymał się do końca dnia bez odbiorców.

Komorne od 1 lipca podwyższone o 6 procent.

Stosownie do ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. obowiązuje z dniem 1 lipca br. jako od nowego kwartału komorne podwyższone o dalsze 6 procent.

Za podstawę przy obliczaniu ustawa — jak wiadomo — bierze komorne z czerwca 1914, przyczem ustanawia rozmaite procenty tego komornego dla poszczególnych kategorji mieszkań.

Stawki procentowe wzrastały od lipca 1924 r. co kwartał o 4 proc. a od stycznia 1925 r. o 6 proc. Aby obliczyć, ile wynosi w złotych ostateczna należność komornego, na uzyskane w ten sposób stawki w markach przeliczyć na złote równe złotemu frankowi według klucza 100 rubli równa się 266 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 30. 6

Żyto	31.50–32.50
Pszenica	46.00–48.00
Jęczmień browarowy	29.00–31.00
Owies	33.50–35.50
Mąka żyt. 70 %	47.25–

Kurs dolara.

Warszawa, 2. 7. Dolar urzędowo 9.60. Tendencja spokojna.

Gulden-Gdańsk urzęd. zł — 54.23–54.36.
Gulden-Warszawa urzęd. zł — 54,31–54,44.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.